

Fol.
CLXXVII
v°

Petrus de Galhaco de Taraschone, qui persecuti fuerunt et capi fecerant capellanum fratrem meum ».

Dixit Fol. CLXXVII v° etiam ei : « Tu dixisti te esse meretricem fratris mei predicti ut eum confunderet¹, cum tamen eius meretrix nunquam fuisses ». Cui ipsa respondit quod ipsa fuerat meretrix fratris eius predicti qui eam ut proditor deceperat ut alias fuerat confessa, de quo multum dolebat.

Et non fuerunt tunc alia verba inter ipsam et dictum Bernardum.

Dixit tamen quod tribus vicibus alias in dictis cursariis, dixit et eam induxit quod dictam confessionem suam revocaret, promittendo ei quod maritum eius liberaret de muro Carcassone, tantum faceret cum magistro Iacobo custode muri qui amicus eius erat. Predicta autem verba dicebat ei quando eam solam inveniebat in dictis cursariis. Tamen credit quod dicta verba audivit aliquando dictus Bartholomeus Amilhaci, quia satis erat iuxta eos quando dicta verba inter eam et dictum Bernardum erant.

Dixit etiam quod Alamanda mater eius dixit ei quod dictus Bernardus eam rogaverat ut ipsa induceret ipsam loquentem filiam suam quod dictam confessionem revocaret, et addidit dicta mater sua : « Custodias te diligenter ne ille proditor te decipiat ut revoces tuam confessionem ! » Et ipsa respondit quod ipsa bene se custodiret.

Item dixit quod dictus Bernardus postquam Guillelmus Fortis relapsus fuerat combustus, quadam die in dicta cursaria dixit ei : « O na canassa, tu fecisti comburi Guillelmum Fortis avunculum tuum fratrem matris tue, quia nisi tu dicelasset² eum coram dicto domino episcopo quod fuisset in hereticatione fratris tui, nunquam dicelatus fuisset, et propter tuam confessionem ille combustus est qui erat probus homo et bonus, et magnum caput hospicii domus ipsius Bernardi³, et omnia bene ivissent nisi ille probus homo combustus fuisset ». Et credit ipsa quod predicta verba audivit dictus presbiter, et, ut dixit, frequenter dictus Bernardus dixit ei quando eam solam inveniebat : « O tu canassa e truiassa, avunculum tuum comburi fecisti ! »

Item dixit quod cum quadam die ipsa descendisset ad aulam castri de Alamannis ut conquereretur magistro Marcho de dicto Bernardo Clerici, quia vocabat eam meretricem et caniculam et suam, et fuisset egressa de dicta aula, Beatrix uxor Othonis de Ecclesia quondam de Varillis vocavit eam et dixit ei : « Et quid dicis vobis Bernardus Clerici ? » et ipsa respondit ei quod inducebat eam ad revocandum confessionem quam fecerat coram dicto domi-

SAKr 1028 - 1V12 173/50

confessiones revocarent, et addidit : « Custodiatis vos ne hoc faciatis ».

Item dixit quod quando Garnotus serviens muri dixit dicto Bernardo quod capellanus de Monte Alonis frater eius mortuus erat, dictus Bernardus vociferando plorabat, dicens « modo mortuus est meus Deus, et quid faciam de Deo meo, quia le mieu capdel¹ e le mieu Dieu mortuus est, et de cetero non videbo eum », que verba ipsa loquens audivit, et quasi omnes qui erant in dicto muro audire potuerunt. Et non decistebat dicere dicta verba quousque Sclarmonda uxor magistri Marchi dixit ei quod non diceret talia verba, et plangeret dictum fratrem suum ut boni homines solent plangere fratres suos.

Item dixit quod illa die qua dictus Bernardus fuit relaxatus sub fideiussoria cautione de carcere castri de Alamannis per dictum dominum episcopum, dicta die cum iam esset nox, dictus Bernardus venit ad dictum castrum de Alamannis et ascendit ad cursarias dicti castri et audiente ipsa loquente dixit dicto Bartholomeo presbitero // : « Domine capellane, ad Deum sitis, ego recedo et regracior vobis de bono solatio vestro; et parcatis michi quia non possum modo vobis solvere quod promisi, set in festo Sancte Lucie debeo redire coram dicto domino episcopo », et tunc daret ei supertunicalem quod promiserat ei, quia modo non poterat dare quia ipso indigebat, et tunc vadens per cursarias dicti loci clamabat alta voce ita quod maior pars illorum de dicto castro eum audire poterat. Et dicebat : « Omnes quotquot estis potestis accipere exemplum in me et in fratre meo capellano, qui cum per unum annum et per tres menses captus staterit², non exivit aliquod malum per os eius unde alicui persone malum evenire posset. Ego etiam, ut dixit, steti hic a festo Penthecostes citra, et tamen per os meum nullum malum egressum fuit per quod ego vel aliquis alter possit dampnificari ». Et addebat : « Quando ego stabam hic, ego mittebam ad domum meam pro X vel XV vel triginta solidis, et statim michi mittebantur, qui non fuissent michi missi si comes Fuxi bona mea habuisset. Quia si ego tantum extendissem os meum sicut extenderunt ipsum Arnaldus Cuculli et Arnaldus de Savinhano qui sunt inferius, non haberem ita bonam pensionem de domo mea sicut habeo, quia comes Fuxi non dabat aliis inmuratis ita bonam prebendam sicut ipse ha³ ipse habebat.

Item dixit quod dictus Bernardus dedit IIIlor vellera lane Garnoto servienti muri et ex tunc fecit in muro quicquid voluit, et accipiebat claves camerarum in quibus morabantur inmurati, quas ei tradebat Honors⁴ dicti Garnoti quando dictus Garnotus erat

PROTOKÓŁ

PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Miechów

dnia 28.II. 1950. r. o godz. 15. tej.

(miejscowość)

Paryż Edmund

z Referatu Sz. Śledczej P.K.

M.O.

(stopień, nazwisko i imię)

Miechowie

działając na mocy:

- 1) art. 238 § 2 i 239 § 2 K.P.K.
- 2) art. 237 § 1 K.P.K.
- 3) polecenia Pod-Vice-Prokuratora

Rejonu Prokuratury

Sądu

w

z dnia

19... r. Nr

wydanego na podstawie art. 238 § 1 (Prok.), 247 § 2 (SG) K.P.K. zachowując formalności wymienione w art. 227, 229 — 234 K.P.K.

przy udziale protokółanta Mietus Władysław z P.K.W.O. Miechów

przesłuchałem niżej wymienion.... w charakterze świadka, który (a) po uprzedzeniu o:

- a) prawie odmowy zeznań z przyczyn wymienionych w art. 101 K.P.K.
- b) treści art. 103 K.P.K.
- c) odpowiedzialności za nieprawdziwe zeznanie — zeznał co następuje:

Nazwisko i imię Dobrowolski Józef

Imiona rodziców Józef i Wiktoria z d. Wzynańczyk

Wiek 41. urodzony 17.IX.1909 r. w Łasocinie gm. Włoszczowa.

Zajęcie Rolnik.

Miejsce zamieszkania Wierzbica Gm. Kozłów pow. Miechów.

Stosunek do stron Obcy.

Pyt. Co wam wiadome w sprawie zestrzelania Żydów oraz Polaków w czasie okupacji niemieckiej w Gromadzie Wierzbica gm. Kozłów?
Odp. Wiadome mi jest że w roku 1941 wzgl. 1942 Żydzi z Gminy Kozłów zostali wywiezieni do Gietta w Księżu Wielkim jeden z Żydów liczący ok. 18 lat był na robotach w Krakowie, jednak uciekł z Krakowa i przebywał w naszej Gromadzie Wierzbice gm. Kozłów miejscowa ludność widząc to poczęła mówić że przez tego Żyda można spowodować niemieszeczność ze strony Niemców. Wobec tego były sołtyś Gromady Wierzbice ob. Wozniak Władysław nakazał ob. Bieli Janowi że jest odpowiedzialny za zapanie tego Żyda i doprowadzenie go do Niemców. Biela Jan ujął wymienionego Żyda nazwiskiem Władysław Patek doprowadził go do sołtyś i po wyznaczeniu podwoły niemieckich na której to był Pomocnik Stanisław odwiezli zapanego Żyda w rezerwie Biela Janem do Zandermerli w Kozłowie, czy dostał wynagrodzenie jakie tego nie wiem. Wiadome mi jest że przyzeczne wystrzelano Żydu to jest 4 rodzin polskich w których przechowały się Żydzi był szwagier zapanego Żyda który to wskazywał Niemcom gdzie się przechowały Żydzi że co to ci polacy zostali wystrzelani.

Wskaz. Nr S-12

Po zatym w tej sprawie nie jest mi wiadome.

Omówienie poprawek i uzupełnień w tekście :

Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.

Przesłuchał:

A. Goryz

Podpis świadka:

Robertowski Józef

Protokolował:

Chyba

PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

10. 10. 1. 0 12.30

W.G.

Rejonu Prokuratury

Druck. K.G.M.O. — ZENT. 399-400

15

100

100

2 more 1050

Prokuratur Şadi

~~z siedziby w~~

po rozpoznaniu zawiadomienia-skargi*)

2 dnia 28/11-1950 Nr 750/B/60 na mocy art. 238 § 1 k.p.k.

100

POSTALNOGA
M. Henei, nastero Jaroni, Bili

has marked - 0 to 12 mm

publiez en. Bonolis, pas chère

Les Moëns contre le mildew

5. Amorphous polypropylene is

nam inveniendi hanc

native Part a) in the middle in

the nothing was for a while

in - a nest game in pool

tem homme sein dabei

10

szczęśliwie

do Gminy w Skotawce

W) Mieszkańcy Honorowych poleceń
Gminnych oddziałów rekrutacji
Gminnych Honorowych do parady Gmin
w Skotawce a następnie do parady Gmin
w Skotawce po raz pierwszy
w 1. 1. 1944. 31/VIII 1944
Ileż to Gminnych oddziałów

P. O. Mieszkańcy
Gmin

Sygn. akt WR. I. S. 170/50

POSTANOWIENIE

o uszczerku, siedziua

Kraków, dnia 2 marca 1950. r.

P.O. Wice-prokurator rejonu I Prokuratura Sądu

Apelacyjnego w Krakowie z siedzibą w

po rozpoznaniu zażądania skargi*)
Prokuratury S.O. w Krakowie-Rejon zamiejscowy
w Miechowie
z dnia 28. II. 1950 r. Nr. 50/B/60/50 na mocy art. 238 § 1 k.p.k.

postanowił

1. uszczęć sledztwo w sprawie przeciwko Janowi Bieli i
Władysławowi Woźniakowi - o to, że zimą 1942 r.,
w Wierzbicy gm. Kozłów, pow. Miechów idąc na rękę
władzy państwa niemieckiego wzięli udział w uję-
ciu ukrywającego się przed władzami niemieckimi
Żyda Wandersmana Pawła w ten sposób, że
1/ Jan Biela zatrzymał go u siebie w mieszkaniu -
2/ następnie wspólnie z Władysławem Woźniakiem
ostawił go do gminy w Kozłowie.

Władysław Woźniak wydał polecenie Janowi Bieli
zatrzymanego Żyda Pawła Wandersmana
przekazać

S. N. 08.1.50
Prokurator Rejonu

do Zarządu Gminy w Kozłowie a następnie w
z nim zawiozi 80 tamże, to jest o preest.
1 dek. z dnia 31.8.1944 r.
II. Sledztwo przeprowadzić osobiscie. -

p.o. Wicypokurator
/-/ W. Hedwanski

WS.

sygn. akt K. 179/50

Wysłano dnia 19 r.

S E N T E N C J A N I B O K U.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 18 września 1950r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie Wydział III. Karny w składzie następującym:

Sędzia: S.A. Dr. B. Kiełkowski

Razmiejcy: H. Liszkiewicz

J. Mak

Protokolant: W. Giećwicz

w obecności oskarżyciela publicznego: podpor. S.O. St. Bartkowskiego rozpoznawszy dnia 18 września 1950r. sprawę:

1/ Jana B i e l i

ur. 24.VI.1914r. w Wstyczowie pow. Miechów s. nieśl. Marii z d. Ostrowskiej, rolniczki bez majątku, obywatela polskiego, żonatego, ojca 1 dziecka w wieku 14 lat, rolnika, właściciela 0.5 ha. ziemi, zam. Wierzbica gm. Kozłów pow. Miechów przy należności B.K.U. Miechów, aresztowanego od dnia 27 lutego 1950r.

o s k a r ż o n e g o:

o to, że w zimie 1942r. w Wierzbicy pow. Miechów, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego ujął ukrywającego się przed Niemcami Żyda Pawła Wandermanna a następnie odstawił go do policji w Kozłowie,
to jest o czyn, przewidziany w art.1 pkt.2 dekretu z 31.8.

1944r. /Dz.U.P. P. 69 poz. 377/

o r z e k a:

I. n z n a é oskarzonego ~~winnym~~ Jana Bielę winnym tego, że w zimie 1942r. w Wierzbicy pow. Miechów, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, ujął ukrywającego się przed Niemcami Żyda Pawła Wandersmana a następnie odstawił go do Zarządu Gminnego w Kozłowie i skazać go na zasadzie art. 1 pkt. 2 dekretu z dnia 31.VIII.1944r./Dz.U.P.P.Nr.69 poz. 377/ przy zastosowaniu art. 5 § 2 i 3 tegoż dekretu i art. 59 § 1 lit. a/ K.K. na karę więzienia przez 7/siedem/ lat, tudzież orzec odnośnie oskarzonego utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 5/pięciu/ oraz przepadek całego mienia oskarzonego, a to na zasadzie art. 7 cyt. wyżej dekretu sierpniowego.

II. Uwołnić oskarzonego od ponoszenia kosztów postępowania i niszczenia opłaty sądowej.

III. Na zasadzie art.58 K.K. zaliczyć oskarzonemu Janowi Bieli na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 27 lutego 1950r. do dnia 18 września 1950r.

U Z A S A D N I E N I E.

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, ustalił Sąd następujący stan faktyczny:

Do domu osk. Jana Bieli w Wierzbicy pow. Miechów przyszedł zimą 1942r. Żyd Paweł Wandersman ukrywający się przed władzami okupacyjnymi. Biela przyjął go początkowo, następnie jednak wezwał go do opuszczenia mieszkania oświadczając mu, że obawia się by nie ściągnać na siebie i rodzinę represji

ze strony Niemców.

Ponieważ Wandersman nie chciał uczynić zadość wezwaniu, oskarżony zaprowadził go do sołtysa Władysława Woźniaka, którego jednak nie zastał. Wobec tego Biela zaczął na powrót sołtysa i zgłosił mu: "złapałem żyda, odprowadźcie go niech się nie szweda" / zeznania świadków Władysława Woźniaka, Józefa Kowala i Józefy Woźniak/. Sołtys Władysław Woźniak nie wykazał żadnego zainteresowania zgłoszonym mu faktem i nie chcąc mieszać się do tej sprawy oświadczył: "złapałem go to sobie go weź" / zeznania świadków: Woźniaka Władysława, Józefa Kowala i Józefy Woźniak/. Osk. Biela zażądał wówczas podwoły do odwiezienia Wandersmana, na co sołtys Woźniak oświadczył, że podwodami dysponuje nie on lecz jego zastępca, poczem wyprosił oskarżonego ze swego mieszkania. Oskarżony opuścił wówczas mieszkanie sołtysa, wziął na noc Wandersmana do swego mieszkania i wystarawszy się u zastępcy sołtysa o podwoję powożoną przez Stanisława Fomczyka, odstawił go nazajutrz do Zarządu Gminnego w Kozłowie, mieszczącego się w tym czasie w bezpośrednim sąsiedztwie siedziby posterunku policji granatowej. Od tego czasu zaginął wszelki ślad za Pawłem Wandersmanem.

Przedstwiiony wyżej stan faktyczny pokrywa się również z wyjaśnieniami oskarżonego z tą różnicą, iż oskarżony wyjaśnił na rozprawie, iż Wandersman poszedł z nim do sołtysa dobrowolnie. Temu wyjaśnieniu oskarżonego nie daje Sąd jednak wiary, gdyż pozostaje w sprzeczności nawet z wypowiedziami samego oskarżonego.

Jak bowiem wynika z wyjaśnień osk. Bieli, Wandersman przyszedłszy do jego domu prosił go o przechowanie tkumaczgo, że jest chory i odmówił opuszczenia domu oskarżonego, z cze

go wynika, że szukał w domu oskarżonego schronienia i to na dłuższy czas. Ta decyzja Wandersmana nie da się pogodzić z twierdzeniem oskarżonego, że Wandersman poszedł do sąłtysa dobrowolnie, bo oczywiście musiał sobie zdawać sprawę z konsekwencji takiego kroku, nie dającego się pogodzić z ujawnioną przez niego najwyraźniej wolą życia i wolności.

Nie daje również Sąd wiary wyjaśnieniom, że Wandersman odstawił do Zarządu Gminy na polecenie sąłtysa, gdyż wyjaśnieniom tym przeczą wyniki postępowania dowodowego, a w szczególności zeznania świadków Władysława Woźniaka, Józefa Kowala i Józefa Woźniaka.

W oparciu natomiast o wyniki przewodu sądowego ustalił Sąd, iż osk. Jan Biela czynu swego dopuścił się pod wpływem groźby ze strony władz okupacyjnych, grożących karą śmierci za przechowywanie Żydów. Pokaz ten został przez żandarmerię niemiecką opublikowany na zebraniu gromadzkim w Wierzbicy, a nawet już w roku 1942 zostało na terenie Wierzbicy rozstrzelanych kilka osób za przechowywanie wbrew zarządzeniom okupantów, osób narodowości żydowskiej/zeznania świadka Stanisława Tomczyka/.

Biorąc pod uwagę streszczone wyżej ustalenia Sąd uznał, iż osk. Jan Biela dopuścił się zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, gdyż odstawienie Wandersmana do Zarządu Gminy w Kozłowie było jednoznaczne z wydaniem go w ręce policji, której siedziba mieściła się w Kozłowie w oddaleniu 10 do 15 mtr. od Zarządu Gminy /zeznania Stanisława Tomczyka/.

W tym stanie, skoro czyn oskarżonego wyczerpuje istotne znamiona zbrodni z art.1 pkt.2 dekretu sierpniowego, orzekł Sąd karę odpowiednią przewinieniu, złągodzoną na za sadzie art.5 § 2 i 3 cytowanego dekretu.

Jak już wyżej bowiem zaznaczono Sąd przyjął na podstawie

wyników przewodu sądowego za ustalone, iż motywem działania oskarżonego była groźba władz okupacyjnych grożących karą śmierci za przechowywanie osób narodowości żydowskiej, urekloniona mieszkańcom gromady Wierzbicy a więc także i oskarżonemu rozstrzelaniem przez Niemców kilku członków tejże gromady za niezastosowanie się do tego nakazu /art.5 § 2 dekretn sierpniowego/.

Niezależnie od tego faktu, osk. Jan Biela przedstawia typ człowieka ciemnego, pozbawionego wyrobienia politycznego i obywatelskiego i nie uświadomionego społecznie, na którego psychikę brutalny nakaz władz okupacyjnych popartych czynnie krwawymi aktami terroru na terenie jego własnej gromady, musiał siłą rzeczy oddziaływać szczególnie mocno. Fakt ten uznał Sąd za szczególną okoliczność łagodzącą z art. 5 § 3 dekretn sierpniowego.

Oceniając ostatecznie osobowość sprawcy na tle okoliczności czynu, uznał Sąd, iż wymierzona osk. Janowi Bieli kara odpowiadająca stopniowi jego przewinienia przy uwzględnieniu wymienionych wyżej szczególnych okoliczności łagodzących.

Pozostałe orzeczenia opierają się na przepisach cytowanych w sentencji wyroku.

Antoni
Przewodniczący: S.S.A. Dr. Kiełkowski

Ławnicy:

H. Liszkiewicz

J. Mak